

III. RECENZJE

Andrzej Józef Kamiński, *Stanowisko Niemiec na pierwszej konferencji haskiej (1899)*, Instytut Zachodni, Poznań 1962, s. XIV, 411, 4 nłb.

A. J. Kamiński jest autorem kilku prac historycznych poświęconych dziejom niemieckiego imperializmu¹. Przedmiotem jego zainteresowań są sprawy wciąż jeszcze żywe i aktualne i dlatego prace jego mają szczególny charakter, gdyż obok ustaleń czysto historycznych mają aktualną wartość polityczną i propagandową. Cała twórczość naukowa Kamińskiego przesycona jest licznymi sformułowaniami polemicznymi. Często też odwołuje się on do analogii współczesnych.

Recenzowana książka ukazała się jako czwarta z kolei pozycja wydawnicza Studium Niemcoznawczego Instytutu Zachodniego w Poznaniu. W przeciwieństwie do dwóch pierwszych publikacji tej serii wydawniczej, w których autorzy polscy prezentowali syntezę dziejów Niemiec, dwie ostatnie mają charakter monograficzny. Przy czym Kamiński wkracza w dziedzinę stosunków międzynarodowych, a studium jego ma charakter historycznoprawny. Na książkę składa się przedmowa autora, osiem rozdziałów, zestawienie literatury i źródeł oraz streszczenie w języku niemieckim. Każdy rozdział pracy dzieli się na kilka podrozdziałów. Układ książki jest bardzo przejrzysty, a styl jasny i czytelny.

Autor wykorzystał bogaty serwis dokumentów publikowanych w różnych seriach wydawniczych, literaturę pamiętnikarską i opracowania ogólne. W przedmowie stwierdza, iż obecnie mało kto wie, że „konferencje haskie nie miały być wcale naukowymi kongresami prawników — i że wcale nimi nie były”. Inicjatorzy ich postawili pierwotnie cele znacznie wyższe i rozleglejsze niż ustalenie bardziej humanitarnych zasad prowadzenia wojny. W programie konferencji prawo wojenne miało charakter ubocznego raczej przedmiotu obrad i w ocenie wyników tych obrad tak je na ogół przyjmowano. Natomiast za najważniejsze zagadnienie w owym programie uznano sprawę ograniczenia zbrojeń i pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, szerzej przeto biorąc — sprawę stworzenia zapobiegającego wojnom międzynarodowego porządku prawnego” (s. VII—VIII).

W tym sensie w koncepcjach towarzyszących konferencjom haskim Kamiński dopatruje się genezy wielu późniejszych instytucji międzynarodowych, jak Rada Bezpieczeństwa ONZ i inne.

Autor przedstawia genezę pierwszej konferencji haskiej, stanowisko Wilhelma II i jego rządu wobec idei rozbrojenia, pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, stworzenia zapobiegającego wojnom międzynarodowego systemu prawnego; analizuje stanowisko dyplomacji niemieckiej w toku obrad konferencji haskiej oraz poddaje ocenie przebieg konferencji i rolę, jaką w kwestiach poruszanych w Hadze odegrała dyplomacja niemiecka.

¹ Na szczególną uwagę zasługuje praca wydana w tym samym roku przez Wyd. MON pt. *Militaryzm niemiecki. Główne zagadnienia społeczne i polityczne*, Warszawa 1962, ss. 489. Obie prace w pewnym sensie uzupełniają się wzajemnie.

Inicjatywa zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie ograniczenia zbrojeń i stworzenia międzynarodowego systemu prawnego zapobiegającego wojnom wyszła ze strony cara rosyjskiego Mikołaja II. Rosja przeżywała w tym okresie poważne trudności finansowe i nie była w stanie nadażyć za postępującym wyścigiem zbrojeń. Ponieważ idee rozbrojenia i pokojowego regulowania sporów międzynarodowych były w tym czasie bardzo popularne, rządy innych państw, nie chcąc narażać się na utratę popularności, nie mogły konferencji tej zbytkotować. Idee konferencji zostały szeroko rozpropagowane przez ruch pacyfistyczny. Obrady w Hadze toczyły się od 18 V do 29 VII 1899 r. Brało w nich udział 92 delegatów z 26 państw (s. 111).

Kamiński wykazuje, że czynniki miarodajne Rzeszy Niemieckiej godząc się oficjalnie na udział w konferencji, w praktyce postawiły sobie za cel dążenie do jej storpedowania. Kiedy to się nie udało, delegaci niemieccy dążyli do takiego ograniczenia jej uchwał, by w praktyce sprowadzić ich znaczenie do zera. Instrukcje rządu niemieckiego stwierdzały, że „delegacja niemiecka miała nie dopuścić na konferencji do jakichkolwiek uchwał, z tym jedynie zastrzeżeniem, że powinna występować dopiero tam, gdzie inni nie stawialiby oporu” (s. 117). Rząd niemiecki próbował wykorzystać w tym celu delegacje państw sojuszniczych. W odpowiedzi na propozycje ograniczenia zbrojeń Rzesza Niemiecka rozszerzała budżet wojskowy, przyspieszała tempo budowy floty wojennej i fortyfikacji na wschodzie oraz strategicznych połączeń kolejowych wewnątrz kraju.

Sam cesarz Wilhelm II w dopisku na raporcie sekretarza stanu v. Bülowa o przygotowaniach do konferencji w Hadze m. in. stwierdzał: „Wezmę udział w tej konferencji komedii, ale będę tańczył z mieczem u boku” (s. 130).

W dyskusji nad projektem stałego międzynarodowego trybunału rozjemczego dyplomacja niemiecka ujawniła swoje niczym nie ograniczone imperialistyczne tendencje. Rząd niemiecki opowiedział się całkowicie przeciw idei arbitrażu i rozwijał zasady niemieckiej hegemonii. W pojęciu prawników niemieckich suwerenność Niemiec miała polegać na tym, że „państwo suwerenne może rozkazywać innym i czynić z nimi co mu się podoba” (s. 357). Dyplomacja niemiecka znajdowała się pod pełnym wpływem poglądów znanego niemieckiego historyka i teoretyka prawa prof. H. v. Treitschke, który głosił: „Należy to wciąż na nowo powtarzać: użycie przemocy jako postać procesów między narodami wynika z samej istoty państw, tym samym dana jest raz na zawsze konieczność wojny” (s. 157).

Na skutek takich instrukcji i przekonań delegacja niemiecka w Hadze znalazła się w pełnej izolacji. Nie poparli jej nawet sojusznicy z Trójpřzymierza. Z drugiej strony delegaci innych państw nie chcieli dopuścić do utworzenia międzynarodowego trybunału rozjemczego bez udziału Niemiec. Obawa przed odpowiedzialnością wobec światowej opinii publicznej za zerwanie konferencji wpłynęła również na v. Bülowa i Wilhelma II i zmusiła ich do odwrotu. Konferencja wyszła z impasu. Fakt ten propaganda niemiecka próbowała wyzyskać formułując tezę głoszącą, że to Niemcy „uratowały, ba stworzyły w znacznej mierze dzieło haskie, ponieważ go nie udaremniły” (s. 263).

Kamiński dowodzi, że przystąpienie Niemiec do międzynarodowego trybunału rozjemczego pociągnęło za sobą ujemne skutki. Pod wpływem delegacji niemieckiej przepisy o powołaniu trybunału skonstruowane zostały w ten sposób, iż w poważnym stopniu ograniczyły skuteczność pracy i znaczenie tej instytucji (s. 274). Autor polemizuje z apologetami polityki Rzeszy Niemieckiej i pełną odpowiedzialność za niepowodzenie pierwszej konferencji haskiej zrzuca na dyplomację niemiecką. Dowodzi on: „Jakiegokolwiek zarzuty postawić można wzajemnie polityce Wielkiej Brytanii czy Francji — a mogą one, nawet muszą, być poważne — nie zmieni to

w niczym fakcie, że wobec dążenia do rozbudowy międzynarodowego porządku prawnego na pierwszej konferencji haskiej mocarstwa te zajęły stanowisko pozytywne, Niemcy — zdecydowanie negatywne” (s. 338—339).

Autor obala poglądy głoszące, jakoby delegacja niemiecka w Hadze popełniła „błąd” twierdząc, że stanowisko Niemiec na I konferencji haskiej nie było następstwem zwykłego błędu. Było to stanowisko sprzeczne całkowicie tak z interesami politycznymi Niemiec, jak i ich sojuszników (s. 315). Sprzeczność ta, zdaniem autora, daje się wyjaśnić tradycyjnym w Prusach dążeniem do „uniezależniania armii od ustawodawstwa” (s. 346) i przerostem kultu siły i militarystyki nad zdrowym rozsądkiem. Autor dowodzi, że w procesie umacniania w Niemczech militarystyki i kultu siły obok ról wojskowych szczególną rolę odegrała niemiecka nauka i profesura. „Prusko-niemiecka doktryna polityczna — stwierdza autor — nie uznawała prawa w stosunkach międzynarodowych” (s. 357). „Groźba użycia niemieckiej siły zbrojnej była nie tylko podstawą dyplomacji niemieckiej, lecz miała być również regulatorem stosunków międzynarodowych” (s. 359).

Praca Kamińskiego jest napisana żywo i interesująco. Posiada duże walory naukowe. Jednak bardzo ciekawe cytaty źródłowe są zbyt liczne i długie. Zbyt często też autor, omawiający wydarzenia z lat 1898—1899, odwołuje się do przebiegu II konferencji haskiej w 1907 r. lub ocen spreparowanych w epoce Republiki Weimarskiej.

ANTONI CZUBIŃSKI (Poznań)

Józef Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 — IV 1920)*, PWN, Warszawa 1962, ss. 269, 3 nlb., 2 mapy

Wśród nielicznych dotąd prac historycznych poświęconych dziejom politycznym II Rzeczypospolitej dominowała teza głosząca, jakoby dwie zwalczające się u zarania niepodległości burżuazyjne orientacje polityczne reprezentowały zasadniczo odmienne programy rozwiązania kwestii wschodniej. Endecja miała głosić program inkorporacyjny, podczas gdy pilsudczycy (obóz belwederski) — program federacyjny. W ślad za publicystyką sanacyjną tezę tę przejął i dalej rozwinął czołowy historyk sanacyjny na emigracji Władysław Pobóg-Malinowski¹. Poglądy takie reprezentuje również krytycznie do sanacji ustosunkowany historyk-socjalista Adam Próchnik². Gdy chodzi o historiografię marksistowską, to od początku stwierdzała ona, że w odniesieniu do polityki wschodniej pomiędzy obozami tymi istotnej różnicy nie było, że lansowany przez pilsudczyków program federacyjny był „programem oszukańczym”³. H. Jabłoński zaś wskazywał, że oba programy (endecki i belwederski) „miały charakter aneksjonistyczny”, a „legenda

¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II, cz. 1, Paryż 1956.

² A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1957, s. 74.

³ Zob. T. Daniszewski, *Wstęp do: KPP. Uchwały i rezolucje*, t. I, Warszawa 1954, s. 13. J. Kowalski (*Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1939*, cz. 1: lata 1918—1928, Warszawa 1959, s. 124—125) pisze: „Jeśli chodzi o politykę zaborów na wschodzie, to w obozie burżuazyjnym istniały dwie koncepcje: endecka — zmierzająca do wcielenia części ziem białorusko-litewskich i ukraińskich w skład państwa polskiego i dogadania się po «zniszczeniu bolszewizmu» z przyszłą burżuazyjną Rosją, oraz pilsudczykowska, federacyjna — również kontrrewolucyjna i zaborcza, zmierzająca do obalenia władzy radzieckiej w Rosji i w innych republikach radzieckich, do oderwania od Rosji Ukrainy, Białorusi